

Posłuchaj

()

*(Żył około roku Pańskiego 300).*

Święty Mikołaj urodził się w mieście Patrze w Licyi. Rodzice jego należeli do jednego z najznakomitszych rodów i słynęli z bogactw i pobożności, ale ponieważ Bóg im nie dał łaski potomstwa, pościli, czynili obfite jałmużny i modlili się ze łzami, ażeby im zesłał tę pociechę, lubo już byli dość podeszłymi w wieku. Wysłuchał Wszechmocny ich modłów i dał im syna, który już w pierwszych dniach swego życia wstrzymywał się co środę i piątek od pokarmu aż do samego wieczora. Tego pobożnego zwyczaju przestrzegał aż do końca żywota.

Pod kierunkiem wuja, Biskupa Myry, kształcił się uzdolniony chłopczyk i wkrótce prześcignął wszystkich współuczniów w naukach, a daleko więcej w pobożności, umartwieniu, czystości obyczajów i pokornej skromności.

Za zgodą rodziców wybrał sobie stan duchowny. Dowody bohaterskiej ofiarności złożył około roku 300, gdy straszna zaraza zabierała całe tysiące ofiar. Krwawiło się serce jego na widok przerażającej klęski, przeto smucił się wraz ze smucącymi, a pomagał, pocieszał i przynosił ulgę według możności. Za wolą Bożą pozbawiła go owa zaraza również jego rodziców. Wielki spadek po nich bez namysłu rozdzielił pomiędzy ubogich, a szczodrobliwość jego zasłynęła zwłaszcza w owym wypadku, gdy szlachecką jedną rodzinę ocalił od popadnięcia w nędze cielesną i duchowną. Trzy dorosłe córki nie zdołały bowiem zaspokoić potrzeb ojca zubożałego, który znowu był zbyt dumnym, aby zniżyć się do żebraniny. Już też był się zdecydował kupczyć wdziękami i urodą córek, gdy Mikołaj na szczęście o tem strasznem zgorszeniu posłyszał. Przybiegłszy niezwłocznie, wręczył każdej z panien wysoką kwotę jako posag, dopomógł im do zamążpójścia i ocalił je od poniżenia.

Gorąca pobożność i nabożeństwo do Męki Pańskiej spowodowały go do przedsięwzięcia pielgrzymki do Jerozolimy. Podczas przeprawy jednak do Palestyny powstała nagle sroga burza, a bałwany miotały statkiem, jak łupiną orzechową, więc zguba zdawała się nieuchronną. Marynarze biadali w śmiertelnym przestrachu i błagali Mikołaja spoglądającego na zachmurzone niebo, aby prosił Boga o ratunek. Nie zawiodło ich też położone w niem zaufanie, wzburzone bowiem fale uspokoiły się, a okręt ocalał. Odtąd uchodzi Mikołaj za Patrona żeglarzy.

Po odbyciu pielgrzymki zatęskniło serce jego, rozmiłowane w Chrystusie, do samotności i oddalonego klasztoru, aby tam żyć i umierać w Bogu. Ale objawienie Boskie kazało mu wrócić do Myry, gdzie był tymczasem umarł Biskup i czyniono przygotowania do wyboru następcy. Duchowieństwo wraz z ludem modliło się o szczęśliwy wybór, a ponieważ wyborcy nie mogli się zgodzić, postanowili zdać sprawę na traf losu i osadzić tego na tronie Biskupim, kto nazajutrz najrychlej przybędzie

do kościoła. Przypadek zdarzył, że wracający podówczas z pielgrzymki Mikołaj, według swego zwyczaju rano rychło pośpieszył do kościoła, aby podziękować Bogu za szczęśliwy powrót. Wszyscy uważali w tem wydarzeniu widoczny palec Boży, a Mikołaj mimo niechęci i oporu musiał osiąść na stolicy Biskupiej. „Mikołaju — westchnął w pokorze — godność ta wymaga świętobliwszego żywota niż twój, a słowa twe tylko wtedy głód twej trzody zaspokoją, jeśli im przyświecać będziesz przykładem wszelkich cnót.“

Odtąd podwoił posty, czuwania nocne, dzieła pokuty i modły; dochody jego nie starczyły na wspieranie żebraków i ubóstwa, sam przeto zbierał dla nich jałmużny i pożyczał potrzebne dla siebie sprzęty i księgi. Kazania jego słynęły z wymowy a święty Chryzostom sławi go jako najpiękniejszy wzór pokory. We wszystkich sprawach duszpasterstwa zasięgał rady ludzi mądrych, nakazywał częste synody i kazał duchownym donosić o wszystkich ważniejszych wypadkach zachodzących w rozległej dyecezyi, chciał bowiem o wszystkiem wiedzieć i wszystko mieć na oku. Liczne były cuda, jakie zdziałał w czasie drożyzny, srogich nawałnic, u chorych i opętanych, nawet w jak największem oddaleniu. Eustachiusz, chciwy namiestnik, skazał był na śmierć kilku kupców, jedynie dlatego, aby się ich majątkiem wzbogacić. Już też stali na rusztowaniu, już błyszczał miecz nad ich głowami, wtem ukazał się Mikołaj, wydarł mordercze żelazo z rąk oprawcy, zganił Eustachiuszowi ostro niesprawiedliwość i ocalił niewinnych.

W podróży do Nicei wskrzesił trzech młodzieńców, których potajemnie zamordowano i wrzucono w beczkę. Sława jego rozeszła się po całym świecie chrześcijańskim, a cześć jego była tak powszechną, że w czasie prześladowań pod rządami

Dyoklecyana sędziowie pogańscy nie śmieli go skazać na śmierć za to, że był prawowiernym i gorliwym katolikiem, lecz poprzestali na wygnaniu go z miasta. Gdy na tron wstąpił Konstantyn, wrócił Mikołaj, zjednał wielu pogan dla Chrystusa i zamienił ich pogańskie świątynie na kościoły. Na powszechnym Soborze w Nicei roku 325 należał do Biskupów, którzy nosili na sobie ślady poniewierek i plag wycierpianych za wiarę, przytem odznaczał się nauką i taką stanowczością, że mawiano o nim, iż sam Chrystus przez niego upokorzył dumę i zarozumiałość Aryusza. Zachorowawszy lekko, ujrzał otwarte Niebo i Aniołów przy sobie, gotowych przenieść duszę jego do stóp Przedwiecznego. Umarł dnia 6 grudnia pomiędzy rokiem 345 a 352, licząc lat 65.

Skoro tylko zgasł, zaczęto mu oddawać cześć należną Świętym Pańskim. Z ciała jego wytrysnął wonny olej, który przywrócił zdrowie wielu chorym. Papież święty Grzegorz Wielki, wyznaczając w Rzymie kościoły stacyjne, zaliczył do nich także kościół św. Mikołaja in carcere (w więzieniu), w którym się jeszcze dzisiaj odbywa nabożeństwo w Niedzielę Pasyjną.

W r. 1087 przeniesiono zwłoki jego do Bari (we Włoszech dolnych), dokąd i teraz liczne odbywają się pielgrzymki. Jeszcze i teraz sączy ze świętych kości balsamiczny olej i dzieją się tam rozliczne cuda.

## Nauka moralna.

Pisaliśmy wyżej, że święty Mikołaj już jako niemowlę wstrzymywał się w środy i piątki aż do zachodu słońca od pokarmu. (Kościół Wschodni nakazywał bowiem posty co środę, i co piątek, Zachodni co piątek i sobotę). Wnoszono stąd słusznie, że

Bóg Sobie szczególnie upodobał to dziecię i że do wielkich przeznaczył je rzeczy. Jakoż doświadczenie stwierdziło te domysły. Mikołaj był bowiem wielkim wobec Boga i wobec ludzi. Posty maluczkiego Mikołaja były oznaką szczególnego zamiłowania Boga. Niema się przeto czemu dziwić, że matka nasza, Kościół św., posty tak gorąco poleca i nakazuje.

1) Posty są Bogu miłe. Wszakże ulubiony Syn Jego, Pan Jezus, pościł przez 40 dni i nocy i dał nam tem samem przykład, jak mamy wielbić Boga i Jemu się przypodobać. U Tobiasza św. wyczytujemy słowa: „Modlić się, pościć, dawać jałmużny, jest lepiej, niż gromadzić złoto i srebro.“ U świętego Mateusza czytamy, że posty nadają nam moc nad najgorszymi szatanami. „Tego rodzaju dyabłów nie można się inaczej pozbyć, jak postem i modłami.“ Pobożna wdowa Judyta pościła trzy dni, a Pan Bóg dał jej świetne zwycięstwo nad Holofernesem i nieśmiertelną sławę u ludu Izraelskiego. Historya Estery uczy nas, że Bogu podoba się poszczenie dlatego, że uświęca ciało. Bóg nałożył już pewien rodzaj postu na pierwszych naszych rodziców w Raju, zakazując im kosztować owocu z drzewa, a uczynił to dlatego, aby uświęcili Swoją wolę posłuszeństwem, a ciało odmówieniem i powstrzymywaniem się od skosztowania zakazanego jabłka. Przez post upokarzamy się wobec Boga, naśladujemy Chrystusa i oddajemy cześć Jego Męce.

2) Posty są zbawienne. Prawdę tę głosi sam Kościół Boży w Prefacyi Mszy świętej w czasie Czterdziestodniowego Postu i to w następujących słowach: „Słuszna i sprawiedliwa jest, abyśmy Ci zawsze i wszędzie, wszechmocny i wiekuisty Boże, dzięki czynili, ponieważ postem ciała gładzisz grzechy, podnosisz ducha, rozdzielasz cnoty i nagrody w Imię Chrystusa Pana naszego.“ Jest to powszechnem prawem, mającem wartość na ziemi i w Niebie. Płać, coś komu winien; dopuściłeś się krzywdy, wynagrodź ją; jeśli zgrzeszyłeś, odpokutuj grzech. Jeśli obrazę wyrządzoną Bogu sam na sobie karzesz, jeśli postem

i umartwieniem odpokutujesz ją na własnem ciele, w takim razie przyrzekł ci Pan Bóg, że nie wzgardzi twem skruszonem i upokorzonem sercem i że ci dla twego żalu i pokuty winę wybaczy. Jeśli tę pokutę dobrowolnie podejmiesz, jeżeli wyprzedzisz sprawiedliwość Bożą dobrowolnem nałożeniem na siebie kary, Ojciec niebieski ulituje się nad tobą i zadowoli się daleko mniejszem zadośćuczynieniem, aniżeli go wymaga wielkość twego grzechu. Mieszkańcy grzesznej Niniwy pokutowali czterdzieści dni, a Bóg ocalił ich i zwolnił od zagrożonej zagłady. Wszakże i Pan Jezus pościł przez czterdzieści dni, aby Swemu powołaniu należycie odpowiedzieć, aby przeciw szatanowi skutecznie walczyć, aby mężnie znosić cierpienia i męki krzyżowe. Wszyscy Święci naśladowali ten przykład dany przez Zbawiciela z jak najzbawienniejszym dla siebie skutkiem; potępieńcy tylko nie poszli za tym przykładem na wielką szkodę duszy swojej.

Krzepmy się przeto wszyscy postem jużto nakazanym, jużto dobrowolnym do walki przeciw odwiecznemu wrogowi duszy naszej.

## Modlitwa.

Boże, któryś świętego Mikołaja, Biskupa, niezliczonymi cudami uświetnił, spraw łaskawie, prosimy, abyśmy za jego zasługami i wstawieniem się, od płomieni piekielnych uwolnieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

*  *
*

*Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:*

**Dnia 6-go grudnia** w Myrze, stolicy Lycyi uroczystość św. Mikołaja, Biskupa i Wyznawcy. Z pomiędzy wielu cudów jego zasługuje szczególnie jeden na przytoczenie, a mianowicie, iż mimo nieobecności ukazał się raz cesarzowi Konstantynowi i prośbami i groźbami spowodował go do pobłażliwości przeciw kilku oskarżonym, co w modlitwie polecili się Świętemu. — W Afryce pamiątka św. Niewiast: Dyonizyi, Datywy i Leoncyi, oraz pobożnego Tercyusza, potem lekarza Emiliana i św. Bonifacego z 3 towarzyszami; wszyscy oni oddani zostali w prześladowaniu wandalskiem za aryanina Hunneryka dla Wiary świętej najwyszukańszym męczarniom i tem zasłużyli na przyłączenie do chwalebnej gromady Wyznawców Chrystusowych. — Tamże męczeństwo młodocianego Majoryka, syna św. Dyonizyi: obecnością i zachętami matki przezwyciężył obawę przed męczarniami, tak że okazał się odważniejszym od drugich i wytrwał mężnie aż do końca. Matka jego uniosła zwłoki z sobą, pogrzebała we własnym domu i modliła się często nad grobem jego. — Tegoż dnia pamiątka św. Polychroniusza, Kapłana, napadniętego i uduszonego podczas Mszy świętej przez aryan. — W Granadzie w Hiszpanii męczeństwo świętego Piotra Paschazyusza, Biskupa z Jaen, z zakonu Mercedaryuszów, którego uroczystość z rozporządzenia Papieża Klemensa X przełożono na dzień 23 października. — W Rzymie uroczystość św. Azelli, Dziewicy, która — jak pisze św. Hieronim — obdarzona od urodzenia łaską, całe życie swoje aż do sędziwej starości, przepędziła na poście i modlitwie.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

***Related***